

STRATY LUDZKIE I MATERIALNE W POWSTANIU WARSZAWSKIM

Chcąc przedstawić straty ludzkie i materialne powstańczej Warszawy, musimy sięgnąć do 1939 r., by ich zakres i rozmiary były bardziej wyraziste i zrozumiałe. W swej substancji materialnej Warszawa była niszczona w trzech etapach, we wrześniu 1939 r., od kwietnia 1943 r. do sierpnia 1944 r. i od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r., w substancji ludzkiej zaś od pierwszego dnia wojny do 16 stycznia 1945 r.

1 stycznia 1939 r. Warszawa liczyła 1 18,07¹ km kwadratowych powierzchni, a jej ludność 1 289 000 mieszkańców; do wybuchu wojny liczba mieszkańców wzrosła do 1 300 000. W toku działań wojennych na jej obszarze znalazło się dodatkowo kilkanaście tysięcy uchodźców z zachodniej Polski. Przyjmuje się, że w obronie Warszawy w 1939 r. poległo około 6 tys. żołnierzy, a 16 tys. odniosło rany, natomiast straty ludności cywilnej wyniosły około 10 tys. zabitych i 50 tys. rannych².

Choć brzmi to być może zaskakująco, mimo zwiększonej śmiertelności i zmniejszonego przyrostu naturalnego, ubytku na skutek różnych form eksterminacji, wywozu na roboty przymusowe, ludność Warszawy w liczbach bezwzględnych rosła. Materiał statystyczny dotyczący lat okupacji aż do wybuchu Powstania, pochodzący zarówno ze źródeł niemieckich, jak i konspiracyjnych polskich, nie jest zbyt obszerny i opiera się na przybliżonych danych ujawniających różnice ilościowe. Nie wchodząc w szczegóły, odsyłamy zainteresowanych do rozważań na ten temat w publikacjach Barbary Krajewskiej, Tomasza Szaroty, Krzysztofa Dunin-Wąsowicza³ i cytowanego już Czesława Pilichowskiego, opartych na dostępnych w kraju źródłach i literaturze przedmiotu.

W grudniu 1941 r. ludność Warszawy miała wynosić 1 351 800⁴ mieszkańców (w tym 907 279 Polaków, 411 000 Żydów, 16 200 Niemców i 17 321 osób innych narodowości). Na sumę tę złożył się dopływ ludności z miejsc wcielonych do Rzeszy⁵, po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej – z ziem wschodnich oraz wysiedlenie do getta Żydów z miejscowości przylegających do Warszawy.

¹ Współczesna Warszawa zajmuje daleko większy obszar przez przyłączenie przyległych miejscowości w latach 1951 i 1957; wynosi on 429,71 km².

² C. Pilichowski, *Grabież i niszczenie Warszawy [w:] Powstanie Warszawskie. Sesja w 40. Rocznice*, Warszawa 1987, s. 121.

³ B. Krajewska, *Ludność Warszawy w latach 1939–1945. Warszawa lat wojny i okupacji 1939–1945*, z. 3, s. 185–207; T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, Warszawa 1973, s. 65–84; K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa w latach 1939–1945*, Warszawa 1984, s. 80–87, 37–371; C. Pilichowski *op. cit.*, s. 12–141.

⁴ T. Szarota, *op. cit.* s. 69; C. Pilichowski, *op. cit.*, s. 131.

⁵ C. Pilichowski (*op. cit.*, s. 131) podaje w tym wypadku liczbę 41 197 uchodźców, natomiast K. Dunin-Wąsowicz podnosi ją do 70 000 (*op. cit.*, s. 81).

Rok 1942 przyniósł akcję „Reinhardt”, której ofiarami padło 310 tys. warszawskich Żydów. Rok 1943 z kolei – powstanie w getcie warszawskim i zagładę 56 tys. osób; 20 tys. ukrywało się po stronie aryjskiej, reszta zginęła wcześniej – w latach 1941–1943 z głodu, chorób i w wyniku codziennej eksterminacji.

Oficjalny spis według stanu na 1 marca 1943 r.⁶ podaje liczbę 1 009 007 mieszkańców Warszawy, w tym 451 478 mężczyzn i 557 529 kobiet. Do momentu wybuchu Powstania ponad 23 tys. osób wysłano do obozów koncentracyjnych, 32 tys. rozstrzelano w egzekucjach tajnych i jawnych, na roboty przymusowe wywieziono 86 tys.⁷ Z jakąż więc liczbą mamy do czynienia w przeddzień wybuchu Powstania? I w tym przypadku istnieją rozbieżności: należy wziąć pod uwagę fakt, że bliżej nieokreślona liczba mieszkańców opuściła miasto w przeświadczeniu, że przetoczenie się frontu łatwiej będzie przetrwać poza jego obszarem. Inni odwrotnie, z okolic podmiejskich zmierzali do miasta, widząc pewniejsze przetrwanie w jego murach.

Bogdan Kroll⁸ przyjmuje jako liczbę wyjściową 1 150 000 mieszkańców, to znaczy tyle, ile wydano kartek żywnościowych, zakładając słusznie pewną średnią liczbę „martwych dusz”, określając ją na 50 tys. Pozostaje więc 1,1 mln. Czesław Madajczyk⁹, i K. Dunin-Wąsowicz¹⁰ przyjmują liczbę 993 tys., z kolei B. Krajewska¹¹ ustala ją na 920 tys. osób. Emilia Borecka¹² w analitycznym wstępie do źródłowego wydawnictwa *Exodus Warszawy* przyjmuje tę liczbę, odlicza z niej jednak około 200 tys. mieszkańców na prawobrzeżną część miasta, czyli Pragę, której losy potoczyły się odmiennie. Podstawą więc dalszych rozważań pozostaje liczba 720 tys. mieszkańców lewobrzeżnej Warszawy.

Straty ludzkie Warszawy to nie tylko wynik działań bojowych, lecz, co szczególnie w przypadku Powstania Warszawskiego, masowych mordów bez różnicy płci i wieku, ze szczególną mocą nasilonych w pierwszych sześciu dniach Powstania. Egzekucji dokonywały Sonder- i Einsatzkommando policji bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei) przy Grupie Bojowej SS-Gruppenführera Heinza Reinefartha i podległych jej jednostek. Te masowe egzekucje dokonywane były zarówno na Woli, w części północnego Śródmieścia (rejon gmachów sądów, Hal Mirowskich, pl. Bankowego, pl. Żelaznej Bramy, ul. Senatorskiej, w wypalonym gmachu Opery na pl. Teatralnym), ale i w ruinach Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych (GISZ), w południowej części Śródmieścia, w tzw. „dzielnicy policyjnej”, w pobliżu głównej siedziby policji bezpieczeństwa w alei Szucha oraz na Ochocie, gdzie na nazywanym potocznie „Zieleniaku” oraz w rejonie ówczesnego Instytutu Radowego przy ul. Wawelskiej i Kolonii Staszica mordów, rabunków i wszelkiego rodzaju gwałtów dokonywała SS-Sturmbrigade RONA.

⁶ *Amtliches Gemeinde und Ortsverzeichnis für das Generalgouvernement auf Grund der Summarischen Bevölkerungsbestandsaufnahme am 1 März 1943*, Hrsg vom Statistischen Amt des Generalgouverneurs Krakau 1943, s. 127.

⁷ C. Pilichowski, *op. cit.*, s. 127.

⁸ B. Kroll, *Opieka i samopomoc społeczna w Warszawie 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 237.

⁹ C. Madajczyk, *Polityka Trzeciej Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1., Warszawa 1970, s. 240.

¹⁰ K. Dunin-Wąsowicz, *op. cit.*, s. 82.

¹¹ B. Krajewska, *op. cit.*, s. 193, przyp. 30.

¹² E. Borecka, *Wstęp do wydawnictwa Exodus Warszawy. Ludzie i miasto po Powstaniu 1944 r.*, t. 1, Warszawa 1993, s. 36.





Zwłoki palono na stosach. Zadanie to wykonywały dwa tzw. Verbrennungskommando złożone z młodych i silnych mężczyzn wybranych spośród wypędzonych z domów ludzi, przeznaczonych do fizycznej likwidacji po wykonaniu pracy. Zdawać by się mogło, że nie pozostaną świadkowie tych wydarzeń. A jednak są świadectwa ludzi przemawiających niejako zza grobu, którzy wprawdzie ranni, uszli z miejsca kaźni¹³. Zachowały się także świadectwa przymuszonych do udziału w działaniach Verbrennungskommando, czy to w formie zeznań¹⁴, czy przekazu wspomnieniowego¹⁵.

Ludność cywilna poniosła ogromne straty na skutek bombardowań lotniczych. Do 10 września, tj. do pojawienia się nad miastem myśliwców sowieckich, eskadra bombowców nurkujących (Stuka Ju-87) dokonywała bezkarnych nalotów jak na ćwiczebnym poligonie. Szczególnie dotkliwe okazały się one na Starym Mieście. 1 września w zbombardowanych kościołach sióstr sakramentek, św. Jacka i św. Marcina zginęło ponad 2 tys. osób. Na całym zaś Starym Mieście śmierć poniosło około 30 tys.¹⁶ osób z przebywających tu 75 tys., których znaczną część stanowili uchodźcy z Woli. Po upadku Starego Miasta nastąpiła zagłada znajdujących się tam powstańczych szpitali wojskowych, gdzie znajdowało się około 7 tys. ciężko rannych osób. Zostały one rozstrzelane lub spalone miotaczami ognia¹⁷. To samo powtórzy się później na Czerniakowie.

30 sierpnia ogłoszono oświadczenie rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych o przyznaniu powstańcom praw kombatanckich: „Armia Krajowa stanowi integralną część Polskich Sił Zbrojnych i w tych warunkach wszelkie akty represji w stosunku do jej żołnierzy stanowią pogwałcenie praw wojny, które Niemców wiążą, a winni tych represji pociągnięci będą do odpowiedzialności”¹⁸. Strona niemiecka nie traktowała jednak akowców zgodnie z konwencją genewską z 27 lipca 1929 r., na przykład 5 września w czasie końcowych walk na Powiślu w elektrowni przy ul. Leszczyńskiej wystrzelano 150 żołnierzy Kompanii por. „Poboga” (Tadeusza Malinowskiego)¹⁹. U schyłku walk na przyczółku czerniakowskim, 23 września powieszoni zostali na pasie transmisyjnym: kapelan zgrupowania „Kryśka”, pallotyn ks. Józef Stanek oraz pięć sanitariuszek, a rozstrzelany por. Stanisław Wazbecki „Jerzy Szumski”²⁰. Wreszcie 27 września oddział Schutzpolizei rozstrzelał 140 powstańców z Mokotowa, którzy zmyliwszy drogę kanałami do Śródmieścia, wyszli włązem przy ulicy Dworkowej, gdzie stacjonowała żandarmeria²¹. Jest to tylko kilka wybranych przykładów, które można by mnożyć.

Bardzo trudno określić ogólną wysokość strat ludzkich w Powstaniu. Szacunki będą się wahać w zależności od źródeł niemieckich i polskich, czasu, w jakim zostały dokonane,

¹³ Są to zeznania złożone przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich we wczesnych latach powojennych, publikowane w części w wydawnictwie: *Zbrodnie okupanta hitlerowskiego w czasie powstania warszawskiego*, Warszawa 1962, s. 17–269. Zeznania świadków z różnych dzielnic, nie tylko z Woli.

¹⁴ Cztery takie zeznania zob. *ibidem*, s. 244–260.

¹⁵ T. Klimaszewski, *Verbrennungskommando Warschau*, Warszawa 1960.

¹⁶ W. Bartoszewski, *Kronika ważniejszych wydarzeń Powstania Warszawskiego* [w:] *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 1974, t. 3., s. 466; B. Krajewska, *op. cit.*, s. 197.

¹⁷ W. Bartoszewski, *op. cit.*, s. 468.

¹⁸ Cyt. za: E. Żuchowski, *Alianci zachodni wobec Powstania Warszawskiego* [w:] *Powstanie Warszawskie*, *op. cit.*, s. 173.

¹⁹ W. Bartoszewski, *op. cit.*, s. 471.

²⁰ *Ludność cywilna...*, t. 1, s. 166, 543–547.

²¹ W. Bartoszewski, *op. cit.*, s. 497.

ustaleń badaczy i znawców przedmiotu. W wielu wypadkach straty można mierzyć jedynie wagą spopielenych prochów ludzkich²².

Niemieckie szacunki obliczone na efekt propagandowy określały straty na 250 tys. osób. Taką ich wielkość podawał Heinz Reinefarth w wypowiedzi z listopada 1944 r. ogłoszonej w ukazującym się w Poznaniu dzienniku „Ostdeutscher Beobachter”²³. Raport końcowy (Schlussbericht) gubernatora dystryktu warszawskiego z 20 grudnia 1944 r. – sporządzony przez dr. Friedricha Gollerta jako ściśle tajny – stwierdza: „Nie można oczywiście ustalić dokładnej liczby zabitych, ponieważ jeszcze dziś dziesiątki tysięcy leżą zasypane w ruinach. Różne jednak obliczenia stale dają ten sam wynik, że liczba zabitych po stronie polskiej wynosi co najmniej 180 tys., a prawdopodobnie 200 tys.”²⁴

Polscy badacze przedmiotu przyjmują przybliżone straty w wysokości 200 tys., 180 tys., bądź najczęściej 150 tys. Stanisław Podlewski²⁵, Jerzy Kirchmayer²⁶ przyjmują liczbę 200 tys., Barbara Krajewska „z dużym przybliżeniem” 180 tys.²⁷. Przeważa jednak szacunek 150 tys., za którym opowiadają się: Władysław Bartoszewski²⁸, Adam Borkiewicz²⁹, Krzysztof Dunin-Wąsowicz³⁰, Bogdan Kroll³¹ oraz Joanna Hanson³², obywatelka brytyjska, autorka pracy o ludności w Powstaniu Warszawskim (w jej polskim wydaniu o poetyckim tytule zaczerpniętym z poematu Kazimierza Wierzyńskiego: *Nadludzkiej poddani próbie*). Czesław Pilichowski przyjmuje, że zabito i zamordowano 150 tys.–200 tys. osób, nie jest jednak możliwe ustalenie liczby rannych³³. Znany niemiecki historyk powstania Hans von Krannhals skłonny jest również przyjąć 150 tys. jako łączną sumę zabitych³⁴. Poznański historyk gospodarczy, zajmujący się również demografią, Czesław Łuczak³⁵, stawia niejako „kropkę nad i”, przyjmując liczbę ofiar wynoszącą 180 tys.

Jaka część z podanych tu trzech wielkości przypadła na osoby rozstrzelane w masowych egzekucjach czy zgładzone w szpitalach? Wspomniany już H. v. Krannhals określa tę liczbę na

²² Zbrodnie okupanta hitlerowskiego na ludności cywilnej w czasie powstania warszawskiego w 1944 roku, oprac. S. Datner, K. Leszczyński, Warszawa 1969, s. 288. Dokument 108 wlicza dziewięć miejsc masowych straceń, z których zebrano 11 529 ton prochów, C. Pilichowski (op. cit., s. 136) dopełnia te dane informacją o 29 273 tonach prochów i ekshumacji 19 000 zwłok.

²³ „Czy to żołnierz, czy SS-mann, czy policjant, czy członek służby bezpieczeństwa, czy członek pogotowia technicznego, czy członek NSKK [Nationalsozialistische Kraft-fahrerkorps] – wszyscy oni starali się o to, by metropolia Polski, ze strony której spotkało nas, Niemców, tyle nieszczęścia w ciągu stuleci, została usunięta jako ognisko niebezpieczeństw. Polacy ściągnęli do Warszawy swój najmłodszy i najlepszy materiał ludzki, zarówno oficerów, jak i szeregowych, których wyszkolono do jednego z najbardziej podstępnych i zdrazieckich sposobów walki, jaką tylko można sobie wyobrazić. Myśmy i tego wroga pokonali i zadali mu straty w ludziach wynoszące około 1/4 miliona”. „Ostdeutscher Beobachter”, 5 XI 1944, nr 294. Cyt. za: Zbrodnie okupanta..., s. 397.

²⁴ Raport Ludwiga Fischera, cyt. za: Zbrodnie okupanta..., op. cit., s. 833.

²⁵ S. Podlewski, *Próba bilansu strat Powstania Warszawskiego*, „Dziś i jutro”, 3, 1947, 31, s. 6424.

²⁶ J. Kirchmayer, *Powstanie Warszawskie*, Warszawa 1954.

²⁷ B. Krajewska, op. cit., s. 197.

²⁸ W. Bartoszewski op. cit., s. 504, oraz *idem 1859 dni Warszawy*, Kraków 1974, s. 726.

²⁹ A. Borkiewicz, *Powstanie Warszawskie 1944*, wyd. III, Warszawa 1969, s. 549.

³⁰ K. Dunin-Wąsowicz, op. cit., s. 349.

³¹ B. Kroll, op. cit., s. 238.

³² J. K. M. Hanson, *Nadludzkiej poddani próbie*, Warszawa 1989, s. 157.

³³ C. Pilichowski, op. cit., s. 128.

³⁴ H. von Krannhals, *Der Warschauer Aufstand*, wyd. II, Frankfurt am Main 1968, s. 214.

³⁵ C. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993, s. 413.

10 proc. ogólnych strat, czyli 15 tys.³⁶, ograniczając je jedynie do Woli w dniach 1–18 sierpnia i do działalności Einsatzkommando przy grupie bojowej Heinza Reinefartha, formacji policyjnych oraz oddziałów obcojęzycznych w służbie niemieckiej. Potem jednak dochodzi Stare Miasto i zagłada pozostawionych tam szpitali, upadek Marymontu 16 września i masowe mordy w tej dzielnicy, przyczółek czerniakowski (paźdź 15/16 września) i końcowe walki o Mokotów i Żoliborz. B. Krajewska przyjmuje liczbę 38 tys.³⁷, a W. Bartoszewski 40 tys.³⁸.

Wprawdzie frontowe jednostki Wehrmachtu niezbyt chętnie angażowały się w walkę w mieście, lecz skoro już były użyte, działały z całą bezwzględnością zarówno wobec powstańców, jak i ludności cywilnej. Dotyczy to pododdziałów Dywizji Pancerno-Spadochronowej „Hermann Göring” (1. pułk grenadierów pancernych na Pradze i w przyległych doń miejscowościach, 2. pułk grenadierów na przyczółku czerniakowskim, inne pododdziały w przemarszu przez miasto 25. dywizji pancerniej – Marymont, 19. Dolnosaksońskiej dywizji pancerniej. Ta ostatnia 1 sierpnia znajdowała się w transportach zmierzających do bitwy w rejonie Radzymin–Wołomin, była na Pradze, poszczególne zaś kompanie znalazły się w ogarniętym Powstaniem miście. Odwołana spod Radzyna na przyczółek magnuszewski, ponownie przechodziła pododdziałami przez miasto, powróciła na Pragę 12 września, usiłując powstrzymać natarcie jednostek polskich i sowieckich, w końcu miesiąca złamała opór powstańców na Żoliborzu).

Ostatnio ogłoszona publikacja, będąca wynikiem wieloletnich żmudnych poszukiwań i dochodzeń: *Rejestr miejsc i faktów zbrodni... Powstanie Warszawskie* opracowana przez Maję Motyl i Stanisława Rutkowskiego, stwierdza: „uwzględniając wszystkie [...] zastrzeżenia, nasz szacunek strat ludności cywilnej poza działaniami bojowymi wynosi ponad 63 tys. osób”³⁹.

Jak wiadomo, mieszkańcy Warszawy natychmiast po wyparciu powstańców z kolejnych dzielnic i po kapitulacji byli wypędzani z miasta i przechodzili przez obóz przejściowy oraz rozdzielczy, tzw. Dulag (Durchgangslager) 121 w Pruszkowie, odległym o kilkanaście kilometrów od zachodniej granicy Warszawy. Tam zapadały decyzje o ich dalszym losie.

Według źródeł niemieckich przez Pruszków przeszło 350 tys. osób⁴⁰, według polskich – 550 tys.⁴¹ Z tej liczby 90 tys. wysłano do pracy przymusowej w Rzeszy, 60 tys. skierowano do obozów koncentracyjnych⁴², 100 tys. zwolniono względnie wyprowadzono z obozu pod różnymi pretekstami, resztę, tj. 300 tys.–350 tys. stosunkowo szybko i sprawnie rozwieziono transportem kolejowym w odkrytych wagonach-węglarkach po całym Generalnym Gubernatorstwie (najwięcej do zachodniej części dystryktu warszawskiego, następnie radomskiego i krakowskiego)⁴³. Mak-

³⁶ H. von Krannhals, *op. cit.*, s. 214.

³⁷ B. Krajewska, *op. cit.*, s. 197.

³⁸ W. Bartoszewski, *op. cit.*, s. 54; zob. też C. Madajczyk, *Polityka okupanta...*, t. 2, s. 340.

³⁹ *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Powstanie Warszawskie 1.VIII–2.X.1944*, oprac. M. Motyl, S. Rutkowski, Warszawa 1994, s. 12. Rejestr zestawia liczbę straconych, w miarę możliwości ich personalia oraz daty dziennie.

⁴⁰ Raport Ludwiga Fischera, *op. cit.*, s. 833.

⁴¹ K. Dunin-Wąsowicz, *op. cit.*, s. 355; B. Kroll, *op. cit.*, s. 239; E. Borecka, *op. cit.*, s. 36–37 dokonują obszernej analizy krytycznej danych liczbowych.

⁴² K. Dunin-Wąsowicz, B. Kroll i E. Borecka dokonują obszernej krytycznej analizy danych liczbowych.

⁴³ K. Dunin-Wąsowicz (*op. cit.*, s. 355) podaje następujące rozliczenie według obozów: kobiety i dzieci Ravensbrück – 12 000; Oświęcim – 5200; Stutthof – 680. Mężczyźni: Oświęcim – 7900; Mauthausen – 8800, Buchenwald – 4560, Stutthof – 3500 (w tym dwa transporty z Pragi 25 i 31 sierpnia); Sachsenhausen – 3000; Gross-Rosen, Dachau – 3040; Flossenbürg – 2500.

symalny stan zagęszczenia obozu w Pruszkowie przypadł na 2 września, gdy po upadku Starego Miasta na terenie obozu znajdowało się 75 tys. ludzi. Pozostała jeszcze pewna „szara liczba”, tj. liczba osób, które wydostały się z Warszawy na własną rękę z pominięciem obozu w Pruszkowie, rzędu kilkudziesięciu tysięcy.

Tymczasem w szczególnej sytuacji znalazła się Warszawa prawobrzeżna – Praga. 30 lipca czotówki 2. Armii Pancernej gwardii osiągnęły rejon: Międzyzylesie–Stara Miłosna, Wola Grzybowska–Wołomin–Radzymin. Trwała bitwa pancerna w rejonie Wołomin–Radzymin. 1 sierpnia wojska 2. Armii przeszły do obrony, a w Warszawie wybuchło Powstanie. Ogniska walki powstańczej na Pradze wygasły w ciągu trzech dni, stłumione szybko przez jednostki frontowe (Bródno, stacja rozrządowa Warszawa Praga, Targówek, rejon Dyrekcji Kolei i Soboru Prawosławnego, Dworzec Wschodni, przyczółek mostu Poniatowskiego), choć sporadycznie potyczki, zwłaszcza nocne, trwały jeszcze do 10 sierpnia⁴⁴. Około 200 osób rozstrzelano, a około 200 powstańców przepравиło się przez Wisłę w ciągu sierpnia małymi grupami bądź w pojedynkę i dołączyło do Powstania⁴⁵. W ten sposób Praga miała przed sobą stabilizujący się front sowiecko-niemiecki, a za sobą Powstanie.

Na Pradze znajdowało się około 200 tys. osób, wliczając w to wypędzonych z miejscowości przyległych do linii frontu. Formalnie władzę na tym terenie sprawował „Korück” – Komendant des rückwertigen Armeegebietes 532 – Dowódca Tyłowego Obszaru Armii. Był nim gen. porucznik Friedrich Gustav Bernhard. Kiedy front zamarł bez ruchu, rozpoczęły się systematyczne wywózki ludności z kolejnych dzielnic Pragi, od Gocławka i Grochowa poczynając. Rozpoczęte przed 15 sierpnia, nasiliły się od 20 sierpnia i trwały do 9 września. Początkowo obejmowały mężczyzn w wieku od 16 do 60 lat, w końcowym etapie również kobiety do lat 45 nieobarczone małymi dziećmi. Trudno dopatrzeć się prawidłowości w kierowaniu transportów, na ogół odchodziły one do Rzeszy z przeznaczeniem na roboty przymusowe, ale również do obozów koncentracyjnych (zwłaszcza z tzw. Starej Pragi).

Odbывała się także planowa wywózka i niszczenie urządzeń kolejowych oraz przemysłowych, demontaż i wywózka parku maszynowego oraz instalacji, wreszcie wysadzanie w powietrze zabudowań fabrycznych (m.in. Zakłady Optyczne, Zakłady Tele i Radiotechniczne – popularna „Dzwonkowa”, Zakłady „Perkun”). W ten sposób na Pradze zrealizowano akcję określaną w dokumentach niemieckich jako *Auflockerung, Räumung, Lähmung und Zerstörung* (ARLZ), wykonaną następnie w pełni w lewobrzeżnej Warszawie po kapitulacji Powstania.

Wprawdzie Praga poniosła, poza przemysłem i siecią kolejową, stosunkowo niewielkie straty materialne, niemniej jej mieszkańcy byli poddani represjom i doznawali wszelkich uciążliwości właściwych dla strefy przyfrontowej. 10 września rozpoczęło się natarcie 1. Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki oraz 175. i 176. sowieckiej DP zakończone 14 września „wyzwoleniem” Pragi i osiągnięciem linii Kanatu Żerańskiego. Praga jako całość pozostawała więc nadal w bezpośrednim zapleczu frontu, ale już w zupełnie innej sytuacji, aż do wielkiej styczniowej ofensywy⁴⁶.

Zestawienie strat ludzkich byłoby niepełne, gdybyśmy nie dodali do niego strat wojska powstańczego. Stan wyjściowy na dzień 1 sierpnia wynosił 32 tys. ludzi, z czego w oddziałach liniowych 18 tys. Wzrastał on mimo strat w wyniku dopływu ochotników i osiągnął, wraz ze służbami pomocniczymi, maksymalny stan 45–46 tys. czynnych uczestników Powstania.

⁴⁴ B. Kröll, *op. cit.*, s. 240–243; E. Borecka, *op. cit.*, s. 36–37.

⁴⁵ Szczegółowo na temat Pragi por. L.M. Bartelski, *Praga. Warszawskie Termopile 1944*, Warszawa 2000; G. Nowik, *Straż nad Wisłą*, t. 2–t. 3, Warszawa 2001.

⁴⁶ K. Dunin-Wąsowicz, *op. cit.*, s. 83.

Zginęło około 16 tys. powstańców. W tej liczbie mieści się 10 tys. poległych oraz 6 tys. zaginionych, których należy uznać za zabitych, 20 tys. zostało rannych, w tym 5 tys. ciężko. Do niewoli trafiło 15 tys. (w tym 900 oficerów i 2 tys. kobiet – żołnierzy Powstania w różnych stopniach wojskowych), reszta, licząca 5–6 tys., opuściła miasto wraz z ludnością cywilną.

Nie można pominąć również strat idącego ze wschodu Wojska Polskiego. W boju o Pragę 10–14 września 1. Dywizja Piechoty straciła 1792 poległych i rannych, natomiast w walkach na przyczółkach czerniakowskim i żoliborskim zginęło ponad 2297, a rannych zostało 1467 żołnierzy z 9. pp (3. DP) i 6. pp (2. DP). Były to dywizje polskie.

Dla porównania podajmy straty niemieckie – 10 tys. zabitych, 7 tys. zaginionych, których również należy uznać za zabitych, oraz 9 tys. rannych.

Liczby te świadczą o determinacji powstańców wobec przewagi siły ognia i techniki nieprzyjaciela, o zaciętości 63 dni walki Powstania Warszawskiego.

Sumując, niezależnie od tego, którą z trzech wielkości przyjmiemy za najbliższą prawdy, straty pozostaną ogromne. A ich ilustracją niech będzie zbiorcze zestawienie strat Warszawy w ludziach za cały okres wojny i okupacji:

Wrzesień 1939	20 000
Egzekucje i mordy	82 000
Zagłada Żydów latem 1942	310 000
Zagłada Żydów wiosną 1943	60 000
Powstańcze wojsko	10 000
Powstańcza ludność cywilna	150 000
Zgony w obozach koncentracyjnych	45 000
Zgony na robotach przymusowych w Rzeszy	52 000
Razem	729 000 ⁴⁷

W styczniu 1945 r. Warszawa lewobrzeżna liczyła 22 tys., a Praga 140 tys. mieszkańców⁴⁸.

Straty materialne, jakie poniosło miasto, winniśmy również rozpatrzyć, poczynając od 1939 r. Wrzesień 1939 r. przyniósł pierwsze poważne straty, będące początkowo skutkiem nalotów lotniczych, następnie, od początku oblężenia Warszawy (8–27 września) ostrzału artyleryjskiego. Rosły one z dnia na dzień, zwłaszcza po zbombardowaniu 24 września stacji filtrów w wodociągach miejskich, gdy zabrakło wody do gaszenia pożarów.

Zniszczenia nie ograniczały się do rejonów miejsc postoju dowództw wojskowych i koncentracji wojsk. Objęły cały obszar miasta. Największe były wzdłuż tzw. Traktu Królewskiego, to znaczy na osi: Aleje Ujazdowskie, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, Miodowa oraz wzdłuż osi ul. Świętokrzyskiej i w rejonie pl. Bankowego i Teatralnego. Wśród ważniejszych spalonych i zniszczonych obiektów wymieńmy: Teatr Wielki (Operę), Filharmonię Warszawską, część zabudowań Politechniki i Uniwersytetu wraz z wyposażeniem pracowni i zakładów, gmach Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych ze znajdującą się w nim Centralną Biblioteką Wojskową, Bibliotekę Ordynacji Zamoyskich, Zbiory i Bibliotekę Przeździeckich, Archiwum Oświecenia Publicznego, 1/3 Archiwum Skarbowego, Muzea Przemysłu i Rolnictwa, Przemysłu i Techniki,

⁴⁷ *Warszawa w liczbach 1945*, Warszawa 1965, s. 8. Część mieszkańców Warszawy lewobrzeżnej to tzw. „Robinsonowie”, którzy przetrwali w ruinach po wypędzeniu ludności z miasta, niekiedy aż do 17 stycznia 1945 r., bądź mieszkańcy peryferii i ci, którzy najszybciej do niej wrócili.

⁴⁸ K. Dunin-Wąsowicz, *op. cit.*, s. 38.

Muzeum Kolejowe, Archiwum Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, gmachy Ministerstwa Spraw Wojskowych, Skarbu i Spraw Wewnętrznych, zbór ewangelicko-augsburski na pl. Małachowskiego, wreszcie symbol ciągłości państwowości polskiej – Zamek Królewski (17 września). Znany jest obraz filmowy płonącego Zamku, który utrwalił amerykański reporter Julian Bryan i następnie upowszechnił całemu światu w postaci kroniki o warszawskim wrześniu 1939 r. Łączne straty w substancji materialnej miasta we wrześniu 1939 r. szacuje się na 10 proc.⁴⁹

W topografii bombardowań lotniczych i ognia artyleryjskiego można się dopatrywać celowego działania zmierzającego do tego, by zburzyć to, co będzie zbędne w przyszłej niemieckiej Warszawie. 15 lipca 1940 r. gubernator generalny Hans Frank oświadczył: „W sprawie Warszawy Führer postanowił, że odbudowa tego miasta jako polskiej metropolii jest absolutnie wykluczona. Führer życzy sobie, żeby wraz z ogólnym rozwojem [Generalnego Gubernatorstwa] Warszawa zeszała do rzędu miasta prowincjonalnego”⁵⁰. Wyrazem tego stał się tzw. plan Friedricha Pabsta, architekta z Würzburga, zakładający zmniejszenie zaludnienia Warszawy do 130 tys. mieszkańców i powierzchni 15 km kwadratowych⁵¹. Miało ono powstać na południe i południowy zachód od Starego Miasta, które planowano zachować jako dowód niemieckości Warszawy.

Poza naprawą budynków uszkodzonych działaniami wojennymi i wykończeniem pewnej liczby stanów surowych, głównie zresztą pod kątem potrzeb dzielnicy niemieckiej, nie przeprowadzono poważniejszych inwestycji budowlanych. Wyjątkiem była rozbudowa węzła kolejowego i dróg przelotowych w ramach tzw. planu Otto, niezbędna dla koncentracji wojsk przed wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej. Duże zniszczenia materialne i straty ludzkie spowodowały też naloty sowieckie 23 i 24 czerwca 1941 r., 20/21 sierpnia oraz 1/2 września 1942 r. i wreszcie największy z nich, 12/13 maja 1943 r.

Kolejny etap w burzeniu Warszawy to spalenie getta w kwietniu i maju 1943 r., zakończone wysadzeniem w powietrze wielkiej synagogi 16 maja. Spalono nie tylko wschodnią część dzielnicy objętą powstaniem, lecz cały jej obszar oraz tzw. małe getto, gdzie oporu nie było. Ta część miasta została następnie zrównana z ziemią; wypalone mury rozebrano w celu odzyskania cegieł i złomu stalowego. Było to zniszczenie kolejnych 12–15 proc. substancji materialnej miasta.

W lipcu 1944 r. zaczął się demontaż i wywożenie do Niemiec urządzeń i wyposażenia ważniejszych i większych zakładów przemysłowych, niekiedy wraz z załogami. Od 1941 r. przemysł warszawski po okresie zastoju, a nawet częściowego demontażu zakładów niezniszczonych w 1939 r., zwiększył zatrudnienie i zaczął pracować w cyklu trzymianowym na rzecz produkcji zbrojeniowej.

W czasie Powstania Warszawskiego uległo zniszczeniu dalsze 25 proc. substancji miasta. Stare Miasto zostało zniszczone niemal w 100 proc. (w 1945 r. tylko jeden budynek (ul. Długa 6) nadawał się do użytku. W nieco mniejszym stopniu zrujnowane były Wola, Powiśle, Czerniaków i północne Śródmieście. Kolejne miejsca na tej liście zajmują południowe Śródmieście, Mokotów i Żoliborz oraz Ochota.

Po kapitulacji Powstania i wypędzeniu ludności zaczął się trwający trzy i pół miesiąca okres planowego niszczenia tego, co jeszcze pozostało, aby zgodnie z rozkazami i dyrekty-

⁴⁹ C. Pilichowski, *op. cit.*, s. 122.

⁵⁰ *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka*, t. 1, Warszawa 1970, s. 230.

⁵¹ Bliżej o tym planie, jak i o innych w tym zakresie, zob. K. Dunin-Wąsowicz, *op. cit.*, s. 126–127.

wami Hitlera i Himmlera uczynić z ruin Warszawy twierdzą⁵². To planowe niszczenie przeprowadzały jednostki Technische Nothilfe (TN), czyli saperskie oddziały policji, a konkretnie batalion TN, którego dowódcą był major Schutzpolizei Sarnow.

Po opróżnieniu budynków mieszkalnych, obiektów przemysłowych i użyteczności publicznej z tego, co z punktu widzenia niszczycieli miało jakąś wartość, podpalacze z Brandkommando przystępowali do dzieła. Działano systematycznie, podpalając dom po domu, kwartał po kwartale. Za dzień lub dwa sprawdzano wyniki; jeżeli pożar wygaś, wzniecano go ponownie. W ślad za Brandkommando szło Sprengkommando wysadzające w powietrze wybrane obiekty. Robiono to systematycznie przede wszystkim w dzielnicach: Wola, północne Śródmieście i Żoliborz.

Straty z okresu popowstaniowego oblicza się na kolejne 30 proc. zabudowy miasta, wraz z 25 proc. z czasu Powstania dotyczą one Warszawy lewobrzeżnej⁵³.

Globalny szacunek zniszczeń zabudowy i wyposażenia technicznego miasta wynosił 84 proc.⁵⁴, a wartość strat w przedwojennych złotych 9,93 mld, czyli około 2,5 mld dolarów według wartości z 1938 r. Straty te dotyczą przede wszystkim lewego brzegu Wisły, gdzie całkowicie zostało zniszczonych 9865 budynków, czyli 57,8 proc. zabudowy, a w znacznym stopniu 2873 budynki, czyli 17,4 proc., zniszczono w stopniu nieznacznym 4225, czyli 24,8 proc.

Na Pradze, której wojenne losy potoczyły się odmiennie, stan zniszczeń budynków przedstawiał się następująco: całkowitemu zniszczeniu uległy 1364 budynki, czyli 16,2 proc. zabudowy, częściowemu 906, czyli 10,7 proc., uszkodzonych nieznacznie lub w ogóle nie uszkodzonych pozostało 6105, czyli 73,1 proc. Tak więc dla Warszawy lewobrzeżnej mamy 84 proc. zniszczeń, a jeśli przyjąć szacunek dla całego miasta z Pragę włącznie, wynosił on 65 proc.

Warszawski przemysł utracił w czasie wojny 90 proc. swego wyposażenia. Muzea i teatry zniszczone zostały w 80 proc., szkoły w 70 proc., szpitale w 80, a kościoły w 90 proc.

⁵² Planowe niszczenie miasta w czasie powstania i po jego upadku przewidywały: a) rozkaz Hitlera nr 1: „Warszawa winna być zrównana z ziemią, powstanie winno być stłumione bezlitośnie”; b) przemówienie Himmlera do dowódców okręgów wojskowych i komendantów szkół wojskowych w Jägerhohe 21 września 1944 r.: „Poza tym wydałem niezwłocznie rozkaz całkowitego zburzenia Warszawy” oraz c) dyspozycja wydana przez tegoż w jego kwaterze polowej 12 października: „To miasto ma całkowicie zniknąć z powierzchni ziemi i służyć jako punkt przeładunkowy dla transportu Wehrmachtu. Kamień na kamieniu nie powinien pozostać, wszystkie budynki należy zburzyć do fundamentów. Pomieszczenia dla wojska zostaną urządzone w piwnicach – hotele więcej nie istnieją. Pozostaną tylko urzędnice techniczne i budynki kolei żelaznych” (*Zbrodnie okupanta...*, s. 203, 306, 426).

⁵³ W poszczególnych działach zabudowy i urządzeń inżynierskich Warszawy zniszczono: 90 proc. kubatury zakładów przemysłowych; 72,1 proc. izb mieszkalnych; 90 proc. budynków zabytkowych; 90 proc. kubatury obiektów służby zdrowia; 95 proc. kubatury obiektów kultury; 70 proc. kubatury obiektów szkolnictwa; 50 proc. budynków i urządzeń elektrowni; 65 proc. długości miejskiej sieci elektrycznej; 46 proc. łącznej wartości obiektów gazowni i sieci gazowej; 100 proc. central telefonicznych; 70 proc. telefonicznej sieci kablowej; 30 proc. łącznej wartości obiektów wodociągowych; 28,5 proc. łącznej wartości obiektów kanalizacyjnych; 30 proc. powierzchni ulic; 85 proc. długości sieci tramwajowej; 91 proc. kubatury zajezdni tramwajowych i autobusowych; 75 proc. jednostek taboru tramwajowego; 98,5 proc. lamp ulicznych; 60 proc. drzewostanu w parkach; 60 proc. wartości ogrodu zoologicznego; 100 proc. mostów; 95 proc. urządzeń węzła kolejowego w granicach miasta; 100 proc. dworców kolejowych, 100 proc. urządzeń i sprzętu lotnictwa pasażerskiego; 85 proc. taboru żeglugi rzecznej.

⁵⁴ C. Pilichowski, *op. cit.*, s. 133, 135; K. Dunin-Wąsowicz, *op. cit.*, s. 371.

Przybliżona suma gruzów oszacowana została na 20 mln metrów sześciennych⁵⁵. Dalsze szczegóły tych wyliczeń w poszczególnych działach substancji materialnej miasta można znaleźć w opracowaniu Szymona Datnera, który swego czasu podjął próbę stworzenia całościowego bilansu⁵⁶.

Szczególnym rodzajem strat, bezpowrotnych, których nie da się wymierzyć, były straty w dziedzinie kultury. Już wrzesień 1939 r. poczynił poważne spustoszenia w zasobie archiwaliów. Prawdziwy pogrom nastąpił w 1944 r., już po kapitulacji Powstania Warszawskiego.

Na Starym Mieście znajdowały się cztery archiwa: Archiwum Główne (ul. Długa 24), Archiwum Akt Dawnych (ul. Jezuicka 4), Archiwum Miejskie w gmachu Arsenatu (ul. Długa 52) oraz Archiwum Skarbowe (ul. Podwale 5). W czasie działań bojowych straciły one 10–15 proc. swoich zasobów, natomiast po upadku powstania na Starym Mieście zostały podpalone już u schyłku września, „dzieło” to kontynuowano w październiku. 4 listopada, jako ostatnie, spłonęło Archiwum Miejskie. Straty kształtowały się następująco: Archiwum Główne – 80 proc.; Archiwum Akt Dawnych – 85 proc.; Archiwum Skarbowe i Archiwum Miejskie – 100 proc. Straty są niepowetowane, były to bowiem najcenniejsze archiwalia rękopiśmienne, poczynając od XV wieku po wiek XIX, nie mające odpisów ani wtórników. Przy ul. Miodowej spalono także Archiwum Kurii Metropolitalnej Warszawskiej. Paradoks sprawił, że ocalało to, co jako zagrabiona zdobycz wojenna zostało wywiezione przez Niemców z Warszawy, jak na przykład Centralne Archiwum Wojskowe oraz te najcenniejsze fragmenty zbiorów, które polscy archiwiści zdążyli wywieźć czy wynieść z pomieszczeń archiwalnych w 1944 r., jeszcze przed wybuchem powstania, i umieścić je w innych miejscach (m.in. w forcie Sokolnickiego).

Pastwą podłożonego ognia padło 3 listopada Archiwum Akt Nowych znajdujące się w gmachu Szkoły Głównej Handlowej przy ul. Rakowieckiej na Mokotowie, gdzie w czasie powstania walk nie było. Stan jego strat oblicza się na 95 proc.

Zniszczeniu uległy również biblioteki. 25 października podpalono Bibliotekę Ordynacji Krasieńskich przy ul. Okólnik, gdzie zgromadzone były inkunabuły, starodruki, rękopisy i zbiory kartograficzne. Uległy one całkowitej zagładzie. Całkowicie została spalona również Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej. Jeszcze 16 stycznia 1945 r. podpalono Bibliotekę Publiczną Miasta Warszawy, gdzie spłonął magazyn książek i czasopism, ocalał zaś księgozbiór podręczny.

Dzięki ofiarności i pomysłowości bibliotekarzy ocalał podstawowy zasób Biblioteki Uniwersyteckiej i Narodowej.

Muzeum Narodowe poniosło straty bardziej jakościowe niż ilościowe.

Stanisław Lorentz w ekspertyzie z 1948 r. przeprowadził analizę zamysłów zniszczenia dóbr kultury oraz przedstawił przebieg tej niszczycielskiej akcji⁵⁷.

Pośród 31 warszawskich pomników całkowicie zniszczono 22. Rejestr zniszczonych obiektów sakralnych i świeckich mających wartość zabytkową liczy 674 pozycje⁵⁸. Więk-

⁵⁵ S. Datner, *Zburzenie Warszawy [w:] Straty wojenne Polski*, Poznań 1962, s. 107–133.

⁵⁶ Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich (AGKBZH), 11 00 III, S. Lorentz, *Straty poniesione przez Naród Polski w dziedzinie kultury z powodu zbrodniczego zniszczenia przez okupanta niemieckiego Stolicy Polski po Powstaniu Warszawskim*, k. 728–744.

⁵⁷ S. Lorentz (red.), *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, t. 1–2, Warszawa 1970.



szość tych budowli uległa zniszczeniu w 1944 r. Kończącym akordem zniszczenia nie tylko obiektów zabytkowych, ale i całego miasta, było wysadzenie w powietrze murów Zamku Królewskiego w grudniu 1944 r.

Jest jeszcze jeden, niewymierny zakres strat, mianowicie mienia indywidualnego – jeżeli nie całkowita jego grabież, to zniszczenie wraz z budynkami przez podpalenie i wysadzenie w powietrze. Każdy mieszkaniec Warszawy opuszczający miasto mógł wziąć tylko tyle ze swej osobistej własności, by nie przeszkadzała mu ona w marszu do obozu przejściowego w Pruszkowie.

Oprócz Warszawy, w 90 proc. zniszczono podkarpackie miasto Jasto, nie tyle z powodu działań wojennych, co z polecenia jego niemieckiego starosty.

Wrocław miał 65 proc. strat w zabudowie, Opole 60 proc., Gdańsk 50 proc., Białystok i Szczecin 50 proc., Poznań 45 proc., lecz powstały one w zupełnie innej sytuacji...

⁵⁸ *Straty kulturalne Warszawy, Warszawa 1948.*